

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 34 (476) 9 września 2012 r.

Za klauzurą z miłości do Jezusa (str. 4.)



*s. Paulina Kaczmarek, pochodząca z Sanoka, niesie krzyż na czele procesji Bożego Ciała w klasztorze sióstr klarysek
(fot. archiwum sióstr)*

O cnotach i o grzechach, czyli odrobina „aretologii” (KKK 1803 – 1875)

Kolejny temat z Katechizmu, który przychodzi nam omówić, to: „Cnoty i grzechy” (KKK 1803 – 1875). W tym momencie nasuwa mi się na myśl wyrażenie, bardzo często używane w czasie studiów filozoficznych i teologicznych, ale chyba nieznane ogółowi wiernych: „aretologia”. Cóż to takiego jest? (nawet komputer buntuje się podkreślając na czerwono, że nie zna takiego wyrazu). Jest to jeden z działów filozofii, a także teologii moralnej, omawiający znaczenie ludzkich cnót i wad. Samo wyrażenie pochodzi od greckiego „arete” (cnota), które posiadało jeszcze wcześniejsze znaczenie jako „najlepszość” (najwyższy stopień od „agatos” – dobry). „Aretologia” to dział nauki, zajmujący się

badaniem ludzkich postaw, ludzkich dyspozycji, przymiotów umysłu, które mogą sprawiać, że człowiek posiada pewną łatwość, pewność i radość w prowadzeniu życia moralnie dobrego (por. KKK 1804).

Wydaje mi się, że temat nauki o cnotach jest w dzisiejszym świecie szczególnie aktualny. Dlaczego? Otóż dlatego, że we współczesnym zamęcie etycznym traci swój sens wszelkie dążenie ku dobru moralnemu. Liczy się jedynie sukces, posiadanie rzeczy, krótkotrwała przyjemność, a wszelkie czyny ocenia się jedynie jako bardziej czy mniej użyteczne w podążaniu za tymi materialnymi wartościami. Chrześcijaństwo ma jednak nam jeszcze coś do powiedzenia i dlatego przypomina,

że człowiek ma za zadanie kształtować w sobie cnoty moralne, i to nie tylko dla nich samych, ale po to, aby być jak najbardziej podobnym do Stwórcy. „*Celem życia cnotliwego jest upodobnienie się do Boga*” (św. Grzegorz z Nyssy, cyt. za KKK 1803).

Wśród cnót wyróżniamy przede wszystkim trzy cnoty boskie, nadprzyrodzone (wiara, nadzieja, miłość) oraz cztery cnoty kardynalne (roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie). O cnotach boskich mówimy stosunkowo często, natomiast rzadziej omawia się cnoty kardynalne. Odgrywają one jednak kluczową rolę w życiu człowieka, wokół nich grupują się wszystkie inne (KKK 1805). **Roztropność** uzdalnia rozum człowieka do rozważania każdej okoliczności życia i do wyboru właściwych środków zmierzających ku pełnieniu dobra. **Sprawiedliwość** kieruje ku poszanowaniu praw każdego człowieka i zachęca do wprowadzania w stosunkach ludzkich harmonii. Można też mówić o „sprawiedliwości wobec Boga”, która nazywana jest cnotą „religijności”. **Męstwo** jest cnotą, która pozwala być wytrwałym w trudnościach i mimo trudności dążyć wytrwale ku określonemu dobru. Pomaga przetrwać pokusy i przeszkody w życiu moralnym. **Umiarkowanie** z kolei jest cnotą, która pozwala opanować dążenie do przyjemności i zapewnia równowagę w używaniu dóbr ziemskich. Te cztery cnoty są fundamentem, na których mogą być budowane wszelkie inne moralne zalety, dzięki którym człowiek upodabnia się do Boga.

Przeciwnościem cnót są wady, czyli utrwalone skłonności do popełniania grzechów. Katechizm nie mówi zbyt wiele o samych wadach, ale koncentruje się na przypomnieniu tego, że grzech istnieje i że jest osobistym wyborem człowieka. Przypomina jednak także, że powtarzanie tych samych



Personifikacja cnoty sprawiedliwości, romańska kolumna kościoła norbertańskie w Strzelnie, koniec XII w., fot. ks. T. Grzywna

grzechów rodzi wady, które z kolei zaciemniają sumienie i zniekształcają konkretną ocenę dobra i zła (KKK 1865). Najważniejsze wady tradycja Kościoła nazwała „grzechami głównymi” (KKK 1866).

Bardzo ważna jest świadomość, że grzech istnieje i że nie wszystkie grzechy są równe co do swego ciężaru moralnego (KKK 1854). Katechizm ostrzega przede wszystkim przed grzechem śmiertelnym, który niszczy miłość w sercu człowieka, odwraca człowieka od Boga, kierując go ku dobrom niższym, ziemskim. Jedną z trudniejszych umiejętności sumienia jest odróżnianie grzechów ciężkich od lekkich – warto więc nad tym się nieco zastanowić. Grzech jest śmiertelny wtedy, gdy spełnione są trzy warunki: ciężka materia, całkowita dobrowolność i świadomość tego czynu. W takim stanie ducha nie można przyjmować Komunii świętej (o wielkości grzechu ostatecznie decyduje sumienie sprawcy, choć kryteria są obiektywne). Każdy człowiek głęboko wierzący czuje w sercu pragnienie życia w przyjaźni z Bogiem i dlatego po popełnieniu grzechu ciężkiego (śmiertelnego) powinien jak najszybciej skorzystać z łaski przebaczenia w sakramencie pokuty. Jeśli ktoś trwa wiele tygodni czy miesięcy w stanie grzechu ciężkiego i nie pragnie się z niego wyzwolić, to można obiektywnie stwierdzić, że utracił w swoim sercu głęboką wiarę.

Dzisiejsze tematy są bardzo obszerne i można by było jeszcze wiele o nich pisać, ale czas na podsumowanie. Celem życia człowieka jest upodobnienie się do Boga. Konkretnym sposobem na to jest praktykowanie cnót, które są wypadkową wysiłku człowieka i działania Bożej łaski. Człowiek cnotliwy jest radosny i szczęśliwy z tego powodu, że jest blisko Boga. Stara się ze wszystkich sił czynić dobro i unikać grzechu. Grzech nie jest koniecznością lecz osobistym wyborem człowieka. Grzech rani naturę ludzką i osłabia miłość do Boga i do ludzi. Prawdziwa wiara ratuje nas od grzechu; choć nie może sprawić, że całkowicie nie grzeszymy, to pobudza nieustannie do oceny swoich czynów i pokuty. Tylko dzięki łasce Bożej możemy osiągnąć zbawienie, czyli upodobnić się ostatecznie do Boga w wieczności.

Ks. Tomasz Grzywna



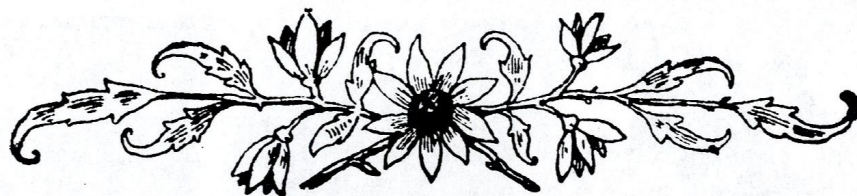
Prowadzenie Różańca Świętego przez poszczególne Róże we wrześniu

4.09 Róża 22 p.w. Św. Zygmunta Gorazdowskiego
pani Bronisława Krystyńska

11.09 Róża 23 p.w. błg. Jana Pawła II
Pan Tomasz Kaczmar

18.09 Róża 1 p.w. Św. Michała
Pan Adam Niziołek

25.09 Róża 2 p.w. Św. Tadeusza Judy
Pan Tadeusz Drwięga



Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 1 Kor 5,1-8; Ps 5; Łk 6,6-11

Wtorek: 1 Kor 6,1-11; Ps 149; Łk 6,12-19

Środa: 1 Kor 7,25-31; Ps 45; Łk 6,20-26

Czwartek: 1 Kor 8, 1b-7.10-13; Ps 139; Łk 6,27-38

Piątek: Lb 21, 4b-9 lub Flp 2,6-11; Ps 78; J 3,13-17

Sobota: Hbr 5,7-9; Ps 31; J 19,25-27 lub Łk 2,33-35

Niedziela: Iz 50,5-9a; Ps 116a; Jk 2,14-18; Mk 8,27-35



Za klauzurą z miłości do Jezusa

Pod koniec wakacji przejeżdżałem przez Radom i leżące nieopodal miasteczko Skaryszew, w którym od 1997 roku znajduje się klasztor sióstr klarysek. W tym klasztorze od kilku lat przebywa, modli się i pracuje pochodząca z Sanoka, z ulicy Pogodnej, s. Paulina Kaczmarek. W ubiegłym roku s. Paulina przebywała przez kilka tygodni w Sanoku, ponieważ odchodziły niemalże jednocześnie z tego świata jej babcia i mama. Wtedy siostra zapraszała mnie, aby wstąpić do Skaryszewa i odwiedzić ją w klasztorze, co też uczyniłem w sierpniu.

Siostra Paulina przyjęła mnie bardzo serdecznie. Poczęstowała mnie i mojego kolegę doskonałym ciastem. Mimo, że reguły zakonu są dosyć surowe i rozmowa odbywa się przez kratę z okienkiem, to jednak jest już i tak inaczej niż przed laty. Choć siostry obowiązują klauzura, w wyjątkowych wypadkach mogą opuszczać klasztor, np. idąc do lekarza, wyjeżdżając na niecodzienne zajęcia i spotkania, czy nawet, bardzo rzadko, do rodziny. I tak, siostra Paulina, bierze obecnie udział w studium duchowości franciszkańskiej w Zakroczymiu, co jest związane z dosyć długą podróżą.

Siostra Paulina zapewniła mnie o codziennej modlitwie w intencji całej naszej parafii i kapłanów. Dowiedziałem się, że choć obecnie, po śmierci mamy, już nikt z jej bliskich nie mieszka w Sanoku (tato i brat wyjechali), to jednak zawsze o nas pamięta, a nawet ma kontakt z niektórymi osobami z naszego miasta. Po kilku dniach siostra Paulina przysłała mi mailem kilka zdjęć ukazujących życie wspólnoty zakonnej w Skaryszewie. Publikuję je po to, abyśmy mogli zapoznać się z charyzmatem życia Kościoła, jaki są zakony klauzurowe, abyśmy pamiętali w modlitwie o wszystkich siostrach klauzurowych, które utrzymują ten świat w równowadze swoją modlitwą i abyśmy pamiętali, że i za nas ktoś nieustannie się modli.

Ks. Tomasz Grzywina

Więcej o siostrach klaryskach w Skaryszewie na stronie www.klara.franciszkanie.pl



wspólnota sióstr w czasie rekolekcji



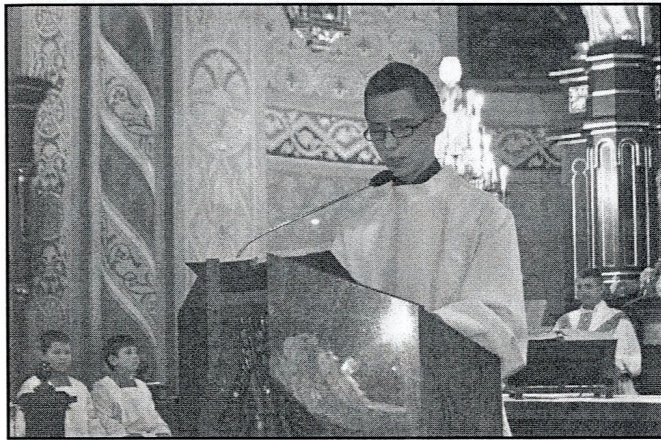
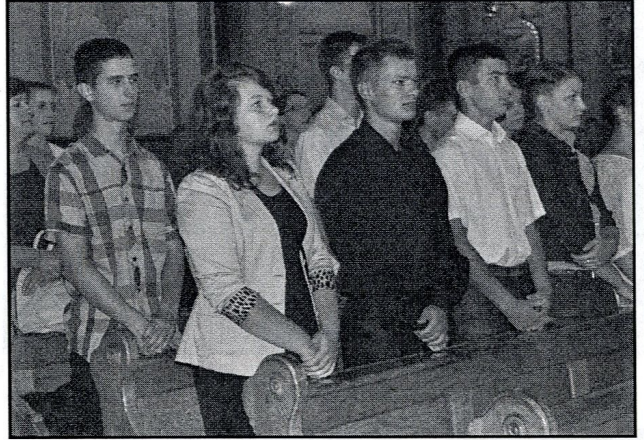
s. Paulina przy figurze świętego Franciszka

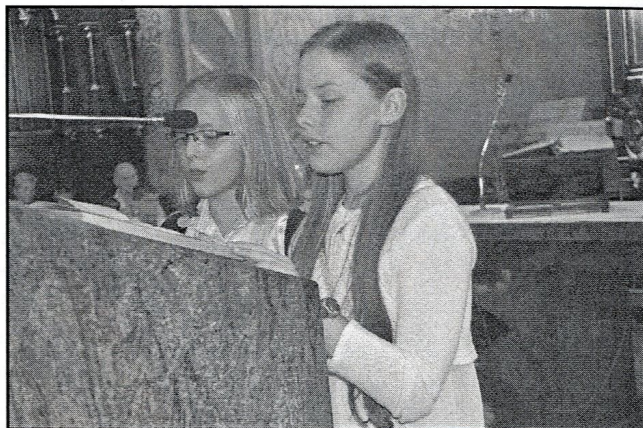


siostry klaryski w ogrodzie na wiosnę

Początek roku szkolnego

Dla szkół ponadpodstawowych, fot. St. Rocha





ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

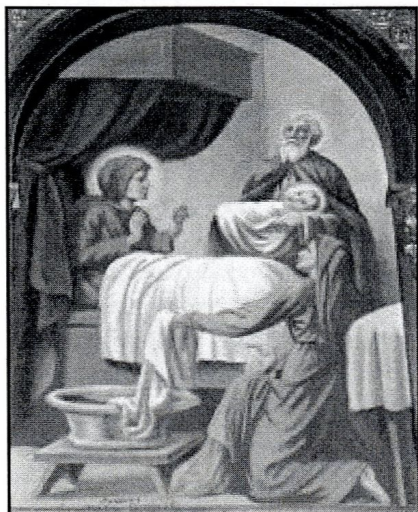
(Rozważanie świąteczne).

Mi 5,1-4a; Rz 8,28-30; Mt 1,18-23.

Uroczystość Narodzenia NMP bywa w Polsce nazywana świętem Matki Boskiej Siewnej, bowiem w tym miesiącu rolnicy rozpoczynają jesienne siewy, a po kościołach poświęca się ziarno na zasiew.

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny posiada starą tradycję. Choć w ewangeliiach nie znajdujemy szczegółów z dzieciństwa NMP, to jednak na podstawie apokryfów możemy poznać parę szczegółów z dzieciństwa Maryi. Najprawdopodobniej urodziła się w pobliżu świątyni jerozolimskiej, bowiem tam, już w piątym wieku gromadzili się pielgrzymi, którzy nawiedzali kościół NMP w *miejscu Jej narodzenia*. To były pierwsze początki tego święta. Dziś, w Jerozolimie, w tym miejscu stoi bazylika św. Anny, gdzie znajduje się figurka Maryi jako małej dziewczynki. Już od siódmego wieku święto to jest znane na Zachodzie i należy do najważniejszych świąt maryjnych tamtych czasów.

Rodzicami Maryi według starożytnej tradycji opartej również na apokryfach, byli Joachim i Anna. Narodziny Maryi stały się dla świata nadzieją i spełnieniem obietnic zbawienia. Stały się czasem przybliżenia rodzin Chrystusa, spełnieniem prorocत्व Starego Testamentu. Jedną



z tych obietnic jest prorocत्व Micheasza, które mówi o miejscu narodzenia Mesjasza, o Betlejem. Stanie się to wtedy, *kiedy porodzi mająca porodzić*. Stąd modliliśmy się do Maryi wychwalając Ją:

Szczęśliwa jesteś, Najświętsza Panno Maryjo,

*I godna wszelkiej chwały,
Bo z Ciebie narodziło się słońce
sprawiedliwości,*

*Chrystus, który jest naszym Bogiem
(śpiew przed ewangelią).*

Maryja jest godną najwyższych pochwał i uznania. Ona jest Bogurodzicą i Współkupicielką. Ona od chwili swego urodzenia współpracowała w dziele zbawienia świata. Prawdziwa pobożność zawsze będzie nas prowadziła do Jezusa, gdyż nie można mówić tylko o samej Maryi bez kontekstu zbawienia i roli Jej Syna, Jezusa. Maryja bywa nazywana *gwiazdą, która wskazuje rejs do portu zbawienia* (ks. W. Wojdecki).

Neofita Rekluz, na początku XIII wieku, w homilii o narodzeniu NMP, nazywa Ją:

- *Boską drabiną prowadzącą do nieba, która podnosi do nieba rodzaj ludzki;*

- *Żywym mostem przerzuconym przez Boga;*

- *Bramą niebiańską, przez którą jedynie przeszedł Król niebios i zachował Ją nietkniętą;*

- *Jasnością słoneczną, księżycem najjaśniejszym i woła nas do niegasnącego słońca, Jezusa Chrystusa;*

- *Królową ukoronowaną przez Boga, która nas woła do Królestwa;*

- *Niepokalaną Oblubienicą, która gromadzi nas do niebiańskich komnat, gdzie nie może wejść nikt w lachmanach niegodziwych uczynków ani też nie mając szaty godowej, aby nie zostać wyrzuconym w ogień piekielny* (W. Wojdecki, *Z Maryją chcę mówić o każdej porze*, ATK Warszawa 1986, s. 172).

Z Ducha Świętego jest to, co się

w Niej poczęło – usłyszeliśmy w ewangelii czytanej w to święto. Z tego fragmentu ewangelii św. Mateusza dowiadujemy się, że:

- *Maryja stała się brzemienną za sprawą Ducha Świętego;*

- *Porodzi Syna, który będzie nosił imię Jezus;*

- *On będzie Zbawicielem;*

- *Spełniają się słowa Izajasza, który prorokował: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy „Bóg z nami”.*

To wydarzenie sprowadziło w wielkie rozterki i zakłopotanie św. Józefa. Jego wzburzony umysł i serce musiał uspokajać posłaniec Boga, mówiąc mu: *Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło*”.

Czego możemy nauczyć się z tego ewangelijnego wydarzenia?

Maryja uczy nas jak otwierać się na działanie Ducha Świętego. Poczęcie Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego, to najbardziej zdumiewające wydarzenie w historii. „Duch Święty zstąpił na kilkunastoletnią dziewczynę, wyrzeźbił z Niej formę, w której odlał człowieczeństwo Syna Bożego”, mówi współczesny teolog o. Celestyn Napiórkowski, franciszkanin, naukowiec z KUL. Dalej pisze:

Zbudował w Niej:

- *pałac dla Króla i komnatę dla Słowa;*

- *Świątynię i Przybytek Pana;*

- *Arkę Przymierza i Uświęcenia;*

- *w której niepoślubiona Dziewica poświęciła Ducha.*

Patrz na Maryję i otwieraj się na Ducha. On nie może być dla ciebie *Bogiem nieznanym: Przyjdź Duchu Święty, przyjdź Wielki Nieznany i odśłoń swoje oblicze.*

Patrz na Maryję i wołaj: *Duchu Ogniu, Duchu Żarze, Duchu Światło,*

Duchu Blasku, Duchu Wicherze i Pożarze, ześlij płomień Twojej łaski.

Patrz na czystość Pierwszej Chrześcijanki i Pierwszej Uczennicy Jezusa, patrz na swoje grzechy i wołaj: *Serce czyste stwórz we mnie Duchu! Przyjdź i odnów moje wnętrze.*

Maryja zdaje się nawoływać:

Bądźcie krzykiem,
Bądźcie wołaniem,
Bądźcie zapotrzebowaniem,
Bądźcie przyzywającą napełnienia pustką,
Czekającą na deszcz pustynią,
Przynaglającym i nieustannym oczekiwaniem na Ducha.

Czy przywołujesz Ducha Świętego? Czy postępujesz w Jego świetle? Czyimi kierujesz się zasadami: Bożymi czy szatańskimi? Czy jesteś wierny Jego natchnieniom?

Maryja uczy nas, jak należy słuchać Bożego słowa przekazywanego nam przez Jego posłańców. Jej słuchanie było pełne powagi i akceptacji dla prawdy Jej przekazanej. A trzeba powiedzieć, że była to prawda najtrudniejsza do przyjęcia w rozumieniu ludzkim.

Czy dziś wszyscy chcą chętnie wsłuchiwać się w głos Boga, który przemawia z ksiąg natchnionych czy poprzez nauczanie Kościoła? Słyszymy nieraz o buncie, o postępowaniu według wskazań jakiegoś guru, mistrza wschodniej medytacji czy przywódcy sekty. Niektórzy przykazania Boże przyjmują w sposób wybiórczy, a jeszcze inni mniający się za chrześcijan żyją tak, jakby Boga nie było, jakby nie było nagrody i kary za grzechy, jakby nie było żadnej odpowiedzialności za swoje czyny.

Przyjmowanie prawdy Bożej, właściwe rozumienie nauki Kościoła, nie jest łatwe. Niegdyś trudnym do zrozumienia dla słuchaczy Jezusa była głoszona przez Niego prawda o Jego rzeczywistej obecności pod postaciami chleba i o potrzebie jego spożywania. Niektórzy mówili: *twarda jest ta mowa*. Twarda, tzn. wymagająca, a trzeba od siebie wymagać, aby coś w życiu osiągnąć, a w konsekwencji zbawić swoją duszę. Zauważamy, że dziś obok wielu braków są i strony ja-

sne, jak choćby wiara wielu ludzi młodych, którzy chcą budować swoje życie na Chrystusie.

Maryja uczy nas jak należy słuchać słowa Bożego. Z pewnością uważnie, aby było owocne. Przy Zwiastowaniu najpierw mówił Bóg, Maryja była zasłuchana. Miała może 14, 15 lat. W tym wieku nie jest łatwo słuchać i poważnie, odpowiedzialnie podejmować decyzje. Maryja zasłuchana...

W słowie Bożym odnalazła swoje powołanie;
W nim poznała swoją drogę;
W nim usłyszała swoje wezwanie do szczególnej służby i jednocześnie dostąpiła niesłuchanej łaski;
Szybko odpowiedziała na słowo Boże;
Odpowiedziała wiarą i posłuszeństwem;
Wiara sprowadziła na Nią Boże błogosławieństwo.

Patrz na słuchającą Maryję:
Słuchaj uważnie i z głęboką czcią;
Pamiętaj, że słowo Boże może odmienić i ciebie, całe twoje życie;
Bierz i czytaj słowo Boże;
Czytaj – rozważaj – wprowadzaj w czyn;
Pismo święte trzeba jeść, przeżuwać i wprowadzać we własny krwioobieg (o. C. Napiórkowski);
W słowie Bożym szukaj mądrości życia;
Zawierz słowu;
Módl się Bożym słowem;
Podawaj innym słowo Boże, aby budować lepszy świat, bardziej ludzki i Boży, mniej zdziaczały.

Nie może dziś zabraknąć odniesienia do mozolnej pracy rolnika, pracy tak trudnej, ale jednocześnie zbożnej. Pan Jezus porównał kiedyś przepowiadanie słowa do ziaren rzucanych na różne rodzaje gleby. Tegoroczne lato było szczególne: gorące, upalne, suche, w niektóre dni wręcz tropikalne. Oczekujemy na orzeźwiający deszcz, aby można było przeprowadzić orkę pod zasiew złotego ziarna. Z ufnością patrzymy na Matkę Bożą Siewną, na Madonnę Siejby. Przynieśliśmy ziarno, aby Pan błogosławił trudnej pracy rolnika, żeby nikomu nie brakło codziennego chleba, żeby rzucone w czarną glebę ziarna wydały

obfity plon. Kiedyś pisał Julian Kawalec:

Za moich chłopięcych, młodych lat, ziemia była czymś takim wielkim, takim ważnym, drogim, decydującym o życiu, ona była na ołtarzu wartości. Mój dziadek, kiedy przystępował do orki, to zachowywał się jak w kościele, klękał, żegnał się, do mnie mówił – klękniij, przeżegnaj się. Mnie ziemia została na zawsze dana w całej aureoli. Ona trzymała przy życiu. Należała się jej wzajemna miłość. Ja sobie i dziś nie wyobrażam obfitych plonów, dobrych zbiorów bez elementów uczucia w pracy na roli, bez serdecznego zaangażowania. Samymi maszynami, racjonalną gospodarką, techniką, ekonomicznymi zobowiązaniami wobec państwa – nie stworzy się obfitego i życiodajnego chleba, jeżeli zabraknie przeżycia, przywiązania, nawet swego przeżycia artystycznego.

Od czasu napisania tych słów wiele się zmieniło. Zmieniła się cała filozofia pracy na roli. Dziś tyle chlebo-dajnej ziemi leży odłogiem, a to wielka szkoda. Niełatwo żyje się rolnikowi. Nie trzeba jednak tracić nadziei, bo i tak wszędzie spotykamy się z narzekaniem.

Praca na roli, jak pisze poeta Kazimierz Wierzyński, to:

Misterium boże. To w najprostszym cudzie
Na świętych bruzdach Madonna się jawi
I słodkim ruchem siejby błogosławi
Nieodkupioną nędzę w ludzkim trudzie.

Maryjo, ucz nas wiary opartej na słowie Bożym,

Ucz nas naśladowania Ciebie w otwieraniu się na działanie Ducha Świętego;

Ucz nas uważnego i wytrwałego słuchania słowa Bożego, aby wprowadzać je w czyn;

Naucz nas trudnej sztuki przechodzenia od słów do czynów, od postanowień do realizacji, od pięknych i czułych pieśni do pięknego chrześcijańskiego życia (J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela, Jedność Kielce* 1991, s. 26).

Ks. Andrzej Skiba

32-rocznica porozumień sierpniowych – 2012

Na dzisiejszą liturgię słowa składają się trzy tematy. Ujmę je w porządku chronologicznym:

1. Objawienia Matki Bożej w Fatimie
2. 73 rocznica wybuchu II wojny światowej
3. 32 rocznica Sierpnia – 1980.

Ad 1.

Spróbujmy spojrzeć na te zagadnienia w kontekście historycznym. Objawienia fatimskie po dziś dzień budzą żywe zainteresowanie. Myślę, że wielu z nas wymieni bez trudu imiona dzieci fatimskich: Franciszek, Hiacynta i Lucja, która dożyła długich lat w klasztorze karmelitańskim. Był rok 1917. To były ciężkie czasy dla Europy, kiedy to hasła rewolucyjne wywoływały wiele zamieszania i niepewności. Nadchodziły ciężkie chmury bezradności nad duchową kondycją człowieka. Wtedy, w dalekiej Portugalii, na drugim krańcu Europy, trojgu pastuszkom, dzieciom prostych rodziców, ukazuje się Matka Boża. Przychodzi ze swoim orędnem, przesłaniem. Ma doskonałe rozeznanie rzeczywistości. Widzi zło, które wzbiera, które wkrótce może się przelać, co zresztą stało się nieco później. Maryja nawołuje do pokuty, do odmiany życia, do modlitwy, głównie różańcowej. Przychodzi do dzieci, które są pełne ufności, które nie znają się na dyplomacji, kręactwach; one są proste i szczerze. Przychodzi do nich Mądrość z wysoka.

Z tego fatimskiego przesłania wynika wiele wniosków, ale jeden jest



dość istotny: chcąc osiągnąć zamierzony cel potrzeba odnowy duchowej, zmiany życia, tego, co nazywamy pokutą. Pokuta jest refleksją nad przebytą drogą, pochyleniem się nad swoimi zwycięstwami i porażkami, jest okazją do wyciągnięcia odpowiednich wniosków na przyszłość. Na tym polega także mądrość życiowa. Aby można było to osiągnąć trzeba modlić się o światło Ducha Świętego – tak podpowiada nam choćby „Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji”, podpisane przez naszego ks. abpa J. Michalika i patriarchę Moskwy i całej Rusi, Cyryla I. . Zwykle ludzkie kalkulacje, ludzkie obrachunki nie zawsze przynoszą oczekiwane skutki. Na swoje życie trzeba spojrzeć w perspektywie wieczności. W człowieku tkwi jakaś nuta dążenia do zmian, do czegoś nowego, bo to, co stare, zastane, jest już mało użyteczne, już się nie sprawdza w życiu. To, co jest złe, trzeba zmieniać, to zaś co jest dobre – zachować i rozwijać. Matka Boża nawoływała do refleksji nad stanem ducha, duchową kondycją ludzi, którzy nie liczyli się z Bożymi przykazaniem. Nawoływała do refleksji, bo Ona jest – jak się modlimy – Stolicą Mądrości. Ona nas uczy, kto jest człowiekiem mądrym: ten, kto patrzy na swoje życie w perspektywie wieczności. Jej zależy na naszym zbawieniu. Ona wstawia się za nami u swojego Syna. Podpisując wspomniany dokument, stale podkreślano, że istotą przesłania jest apel o powrót współczesnego świata do chrześcijaństwa w imię wiary, nie polityki! Trzeba nam powtórzyć za przedstawicielami narodu wybranego: „My również chcemy służyć Panu, bo On jest naszym Bogiem”.

Ad 2.

73 lata temu wybuchła II wojna światowa, wojna okrutna. 1 września 1939 roku, Adolf Hitler, wódz Rzeszy niemieckiej, zajmujący się ezoteryką i okultyzmem, targany wewnętrznymi sprzecznościami, przekonany o wyższości rasy niemieckiej nad pozostałymi nacjami, dla poszerzenia przestrzeni życiowej dla Niemców i rozprawienia się z Żydami, chociaż sam za ojca miał Żyda, rozpętał II wojnę światową. Rozpoczęła się gehenna polskiego Naro-

du, czas masowych zbrodni, czas terroru, wysiedlanie Polaków z ziem wcielonych do Rzeszy, czas obozów koncentracyjnych zakładanych przez nazistowskich Niemców.

23 sierpnia 1939 roku został podpisany w Moskwie „pakt o nieagresji”, pakt Ribbentrop – Mołotow. Hitler i Stalin podali sobie ręce, knując zdradliwe dla Polski plany. Na rezultat ich knoń nie trzeba było długo czekać, bo 17 września sowieci wkroczyli na tereny Polski. Nastąpił czwarty rozbiór Polski. Polska została ściśnięta śmiertelnie przez dwa sprzyżone ze sobą narody, które obmyśliły wobec niej zbrodnicze plany. Takiego barbarzyństwa nie da się niczym usprawiedliwić. Nastąpiły masowe wywózki na Sybir, do łagrów, gdzie panowały nieludzkie warunki życia, deportacje ludności. Wystarczy powiedzieć słowa – klucze: Katyń, Charków, Miednoje, Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków..., aby wyobrazić sobie ogrom cierpienia naszego narodu. Dziś nawet Niemcy, kiedyś szeregowi żołnierze i ich dowódcy, przyznają, że Polska miała dzielnych żołnierzy, choć propaganda mówiła co innego. Kilka dni temu przeczytałem artykuł Piotra Zychowicza pt. „W oczach wroga”. Pisze on: „w relacjach żołnierzy niemieckich, a nawet w pisanych na gorąco artykułach korespondentów wojennych polscy żołnierze są przedstawiani jako bardzo wymagający przeciwnik. Twardy, znakomicie wyszkolony i przede wszystkim niezwykle groźny. Niemiec żołnierze podkreślali patriotyzm i olbrzymią wolę walki Polaków, która momentami graniczyła wręcz z fanatyzmem”. Nie będę przytaczał szczegółowych opisów mówiących o bohaterstwie polskich żołnierzy. Autor postawił też pytanie: „skoro mieliśmy takich wspaniałych żołnierzy, dlaczego zostaliśmy tak dotkliwie pobici? Dlaczego wrzesień 1939 r. przyniósł nam taką koszmarną klęskę? Można wskazać szereg przyczyn. Kiepskie dowodzenie naczelnego wodza marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i niekompetencja szeregu innych dowódców, brak pomocy naszych zachodnich „sojuszników”, sowiecki cios w plecy” (Uważam Rze, 35(2012), s. 64 i 66).

Dzisiaj historii już nie odwrócimy, pozostaje nam modlitwa za walecznych, poległych żołnierzy i tych, którzy przynieśli nam wolność. Dzisiaj jest dzień pamięci o tych bohaterach, dzień wdzięczności za odzyskanie wolności, dzień modlitwy za tych, którzy oddali życie i dzień błagania o wolną od wad Ojczyznę, o pokój, o wewnętrzny spokój, o ład i porządek. Znowu sięgam po prasę i czytam: „III RP obniżyła oczekiwania Polaków nie tylko wobec państwa, ale także wobec całego życia publicznego. Nie ma wartości, bo są one całkowicie zinstrumentalizowane, nie ma prawdy, bo zależy komu ona służy i kto za nią stoi, nie ma przyzwoitości i uczciwości, bo kto w takie przesady wierzy, ten frajer” (R. Zienkiewicz, *Od Sierpnia do Amber Gold*, *Uważam Rze*, nr 35(2012, s. 20).

Ad 3.

32 lata temu zostały podpisane Porozumienia Sierpniowe. Spójrzmy na to wielkie i ważne wydarzenie dziejowe w świetle fragmentu Pisma świętego, który pochodzi z Księgi Jozuego (24,1-2a.15-17.18b). Jest to tekst bardzo głęboki, można powiedzieć patriotyczny. Jozue, któremu dane było wprowadzić naród wybrany do Ziemi Obiecanej, zadaje swoim ziomkom ważne pytanie: „rozstrzygnijcie dziś, komu chcecie służyć”, obcym bóstwom czy Panu Bogu? Aby słuchający go przedstawiciele narodu: starsi, książęta, sędziowie i przełożeni, nie mieli wątpliwości, sam wyznaje odwagę: „Ja sam i mój dom służyć chcemy Panu”. Za jego myślą poszedł naród: „My również chcemy służyć Panu, bo On jest naszym Bogiem”.

W tym przesłaniu Jozuego można dostrzec analogię do czasów powojennych i nam współczesnych. Polscy biskupi na czele z prymasem, Stefanem kard. Wyszyńskim, polskimi kapłanami, niczym Jozue, pytali naród: komu chcecie służyć? Chcecie służyć obcej, komunistycznej ateistycznej, liberalnej ideologii walczącej z Bogiem, z Krzyżem, z Kościołem, dążącej do wyrzucenia ich z życia, łamiącej Boże przykazania, zasady moralności chrześcijańskiej, czy chcecie służyć Panu Bogu, pozostając mimo swych słabości przy Jego nauce? Polacy w ogromnej większości odpowiedzieli: „My również chcemy służyć Panu, bo On jest naszym Bogiem”.

W tym przesłaniu Jozuego został połączony patriotyzm z umiłowaniem Ojczyzny i wiernością względem Pana Boga. Umilowanie Ojczyzny, pielęgnowanie tradycji, rodzimych obyczajów, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, głęboka wiara i służba Panu Bogu, nikomu wtedy nie przeszkadzało. Patriotyzm i wiara w Boga, mogą iść ze sobą razem. Patriotyzm i wiara są wielkimi wartościami narodu. W „Słowniku wyrazów obcych” autorstwa Władysława Kopalińskiego, czytamy czym jest patriotyzm: „miłość ojczyzny, własnego narodu, połączona z gotowością do ofiar dla niej, z uznaniem praw innych narodów i szacunkiem dla nich”. Dzisiaj trzeba nieco przededefiniować pojęcie Ojczyzny, ale zasadnicze elementy pozostaną, zostaną bardziej dopracowane.

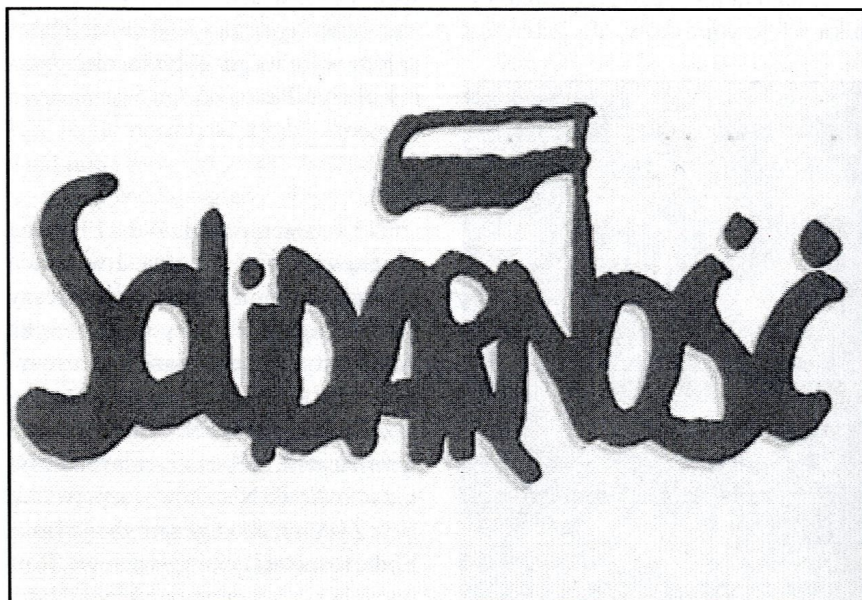
Zanim doszło do podpisania Umów Sierpniowych, to najpierw była Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Na jej zakończenie, Jan Paweł II mówił w Krakowie:

„Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus na chrzcie świętym. Abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili. Abyście nie podcinali sami korzeni, z których wyrastamy. Proszę was: abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało. Abyście od Niego nigdy nie odstąpili. Abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do któ-

rej On ‘wyzwał’ człowieka. Abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest ‘największa’, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu”. Mówił to do ogromnej, dwumilionowej rzeszy ludzi. Ludzie poczuli się wolni, mocni, napełnieni odwagą i nadzieją na zmianę sytuacji.

Troska o Naród, troska o Ojczyznę, jej właściwe oblicze, zawsze przejawiała się w nauce Kościoła, w trosce o człowieka. Kościół był z Narodem, Naród z Kościołem. Jednym z przejawów patriotyzmu jest świętowanie ważnych rocznic z dziejów naszej Ojczyzny.

Dzisiaj świętujemy 32 rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Jak do nich doszło? Dzisiaj można o nich dokładnie przeczytać, zgłębić ten problem. Upraszczać sprawę na użytek krótkiego wystąpienia, trzeba zauważyć, że od czasów zakończenia wojny Polska pod rządami komunistów przechodziła różne kryzysy, zawirowania, zakręty. Obok niewątpliwych osiągnięć w sferze gospodarki czy budownictwa, stanowisk pracy, co jakiś czas przychodziło Narodowi zmierzyć się z kryzysem gospodarczym czy ekonomicznym. Ludziom wcale nie „żyło się lepiej i dostatniej” mimo komunistycznej propagandy. Wymienię choćby Poznański Czerwiec 1956 roku czy wydarzenia na Wybrzeżu roku 1970. Tych przejawów niezadowolenia i ludzkiej tragedii było o wiele więcej. Sytuacja stawała się coraz bardziej trudna, nie do udźwignięcia. Postępowała galopująca drożyzna, w sklepach ogromne braki. W społeczeństwie rodziło się



przekonanie, że tak dalej być nie może. Związek zawodowy był tylko fasadą, przybudówką komunistycznej władzy i wcale nie zależało mu na życiu robotników. Napięcie narastało. Przyszedł lipiec i sierpień 1980 roku. Strajki zapoczątkowane na Lubelszczyźnie i na Wybrzeżu rozlały się po całej Polsce. Pętla coraz bardziej się zaciskała, więc władza musiała zasiąść do stołu, musiała zacząć rozmawiać z robotnikami. Strajkujący przedstawili 21 postulatów, w których domagali się m. in. utworzenia wolnych, niezależnych od władz związków zawodowych, zagwarantowania wolności słowa, uwolnienia więźniów politycznych, transmisji Mszy świętych niedzielnych przez Polskie Radio. Mimo oporu władz do podpisania porozumienia doszło w Gdańsku, 31 sierpnia 1980 roku. Stronę robotników reprezentował Lech Wałęsa, a stroną rządową wicepremier Mieczysław Jagielski. To tylko ogromny skrót tego wszystkiego, co się wtedy wydarzyło i jak do tego doszło. Sprawa była jednak o wiele bardziej skomplikowana.

Niemniej, trzeba powiedzieć, że był to okres „solidarnościowego karnawału”, jak się określa ten czas pomiędzy podpisaniem umów (31.08.1980) i zarejestrowaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” (24.10.1980), a wprowadzeniem stanu wojennego. Wtedy dało się odczuć powiew wolności. Wszystko to zostało wywalczone przez strajki. Ks. bp Ignacy Tokarczuk tak oceniał wtedy tę sytuację: „Strajk jest milowym krokiem naprzód, bo społeczeństwo zastraszone zdobyło się na wielką odwagę. Naród dokonał ogromnego wyłomu – zdobył się na wielką odwagę”. Wkrótce jednak dało się słyszeć coraz głośniejsze pomruki sąsiada ze Wschodu i podstępne działania władz komunistycznych dążących do zdławienia powiewu wolności. Na terenie naszej diecezji ogromną rolę odegrał ks. bp Ignacy Tokarczuk, dziś arcybiskup senior, który w różnoraki sposób wspomagał opozycję. 30 listopada 1980 roku, w kościele farnym w Krośnie, odprawił on Mszę świętą w intencji „Solidarności”, a 3 maja 1981 roku podczas uroczystej Mszy świętej na Błoniach w Krośnie, przy ogromnej rzeszy wiernych, poświęcił sztandar Podkarpackiego Regionalnego Komitetu Założycielskie-

go NSZZ „Solidarność”, w Krośnie. W tym powiecie wolności uczestniczył też Sanok, z niezamordowanym ks. prałatem Adamem Sudołem, który w różny sposób wspierał opozycję, przyjmował na plebani, a potem pomagał internowanym.

Zastępca komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Krośnie, ppłk Jan Żak, meldował swoim mocodawcom, ministrowi Spraw Wewnętrznych, o tych uroczystościach w Krośnie, o treści przemówień p. Zygmunta Zawojskiego i ks. bp. Ignacego Tokarczuka. Przytaczał liczbę obecnych (od 12-15 tys. osób), a według organizatorów ok. 25 tys. oraz słowa pana przewodniczącego: „Jest wielu w naszym kraju ludzi, którzy dążą byśmy o narodowych i wolnościowych symbolach zapomnieli... ale historii wymazać się nie da. Przybyliśmy tutaj, żeby sobie przypomnieć o nowych prawach, godności i o tym, że stanowimy jeden naród. Są ludzie na wysokich stanowiskach w naszym kraju i województwie, którym przebudzenie się narodu nie odpowiada. Korzystali z nadanych sobie przywilejów, spychając naród na drugi plan, szermując hasłami nie mającymi z rzeczywistością nic wspólnego. Nie mogą się pogodzić z tym, że robotnicy, rolnicy i całe społeczeństwo wyciągnęło ręce po swoje, po swoje prawa, po to co im się słusznie należy” (Kryptonim AGRESOR, s. 112 n). Tenże Pan ppłk meldował także o uroczystościach w Sanoku, które zgromadziły – według niego – około 7 tys. ludzi, a przemówienie ks. prałata Sudoła „nie zawierało wrogich akcentów politycznych”. Raportował też o złożeniu wieńców pod pomnikiem Kościuszki w obecności ok. 2,5 tys. osób oraz o wystawie fotograficznej w sanockim Domu Kultury, która nie wywołała jednak większego zainteresowania. Był to wielki zryw i przebudzenie naszego narodu.

32 lata temu, kiedy podpisano Porozumienia Sierpniowe, to jej sygnariusze mieli inną wizję Polski. Dziś czytam tytuły w gazetach: „Bezplcio-



wa kultura”, „Komuna w podczerwień”, „Dlaczego matki zabijają dzieci?”, „Wszystkich, którzy inaczej gęgali, wycięli”. „Trąd. Jak Polska podzieliła się po Smoleńsku”, „Pobocza wyrwconych wartości”, „Czas na monopartię”, „Jak zostać celebrytą?”, „Piekło mediów”, „Telewizja, prasa, radio, internet, coraz głupsze, coraz bardziej wulgarne i agresywne”, „Trzeba dziś krzyczeć, jak było naprawdę”. Przytoczyłem tylko same tytuły, które w jakiś sposób oddają sytuację w dzisiejszej Polsce, w naszej Ojczyźnie. Nie umieściłem tu walki z krzyżem płynącej ze szczytów władzy. A cóż powiedzieć o aferach?

Kiedy patrzymy na nasze ojczyste dzieje, to z wielką łatwością spostrzegamy, że Maryja stale nam towarzyszyła. Była z nami obecna, na dobre i na złe. Zawsze zwracaliśmy się do Niej prosząc o wsparcie, o siłę, o mobilizację do budowania dobra, do którego dochodzi się z niemałym trudem. Tak samo było też i 32 lata temu. Były to ciężkie czasy, które wielu z nas doskonale pamięta, wielu pracowało w tamtych czasach, wielu współtworzyło nową rzeczywistość. Dziś mówi się o Sierpniu '80. Wszystko zaczęło się w lipcu 1980 roku, w Lublinie, a potem przeszło na Wybrzeże, do stoczniovców. Jeden z autorów albumu z tamtych wydarzeń, Stanisław Markowski, pisze: „Czuję, że to, co się teraz zaczęło, zmieni Polskę”. Po 32 latach możemy powiedzieć: i zmieniło, choć nie na miarę oczekiwań. Z Wybrzeża powiało wolnością, nadszedł czas zmian.

Dziś to nie wydaje się czymś nadzwyczajnym, ale wtedy to było czymś nadzwyczajnym, niepojętym, wręcz niemożliwym. Patrzę na inne zdjęcia z tego albumu: na zwykłym krześle siedzi kapłan i spowiada mężczyznę, a za

nim długa kolejka do spowiedzi. Matka Boża we Fatimie nawoływała do pokuty. Zrozumieli to polscy robotnicy. Matka Boża im patronowała. Ci stocznioowcy, 32 lata temu, „rzucili wezwanie najbardziej zbrodniczemu reżimowi w historii świata. Oni powiedzieli „Nie!” sowieckiej Rosji” – pisze jeden z historyków.

32 lata temu, po strajkach w wielu regionach kraju i w wielu zakładach pracy, władza komunistyczna została zmuszona do rozmów ze strajkującymi i do znacznych ustępstw. Początki były bardzo trudne, o czym każdego roku przypominają media, o nich pisze się naukowe opracowania, pojawiały się wspomnienia. 31 sierpnia 1980 roku zostały podpisane Porozumienia Gdańskie, a 10 listopada tegoż roku w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie został zarejestrowany ogólnopolski

statut „Solidarność”. Oficjalnie powstał niezależny od władzy komunistycznej Związek Zawodowy. Rozpoczął się, jak piszą dziennikarze, „karnawał Solidarności”, który jednak nie trwał długo, gdyż „sowieckie kierownictwo tylko warczało”. Wiemy co to znaczy! W niepewności rodziła się wolna Polska. Agresywne zamiary Moskwy hamował Jan Paweł II, który przez swoją pielgrzymkę do Ojczyzny w roku 1979, przyczynił się do obudzenia świadomości społecznej. Naród uświadomił sobie przynależną mu godność. Dziś trzeba zauważyć, że „Jan Paweł II był jednym z najważniejszych aktorów wydarzeń rozgrywających się w Polsce w sierpniu 1980 r.”. 20 sierpnia 1980 roku podczas audiencji ogólnej Jan Paweł II powiedział do Polaków: „Niech te modlitwy powiedzą same za siebie, jak bardzo my, tutaj

obecni w Rzymie, jesteście zjednoczeni z naszymi rodakami w Ojczyźnie, z Kościołem w Polsce. I jak bardzo wszystkie jego sprawy są nam bliskie i drogie. Jak bardzo za nie wstawiamy się do Boga”. Ta modlitwa dodała otuchy strajkującym, bo została nadana w radiowęźle strajkowym i wydrukowana w biuletynie strajkowym. W powietrzu jednak stale wisiało coś groźnego, sytuacja nie była ani jasna, ani pewna co do bezpieczeństwa.

Zostawmy dalsze rozważania historykom, którzy z oddali bardziej przejrzyście, krytycznie i trafniej oceniają to wszystko, co się wtedy wydarzyło i jakie to miało znaczenie dla Polski współczesnej, dla nas żyjących dziś na polskiej ziemi. Nam pozostaje ogromna wdzięczność i troska o „nasz ojczyzny dom”, aby był „czysty i przejrzysty”.

Ks. Andrzej Skiba

Zaproszenie

Zapraszamy do udziału w corocznej pielgrzymce Róż Różańcowych, która odbędzie się w sobotę, 22 września. Celem naszej pielgrzymki będzie sanktuarium Matki Bożej w Wielkich Oczach, koło Lubaczowa.

Program jest następujący:

7.30 - wyjazd z parkingu „Okęcie”

10.00 – powitanie wiernych i zawiązanie wspólnoty

10.30 – procesja różańcowa

11.00 – msza święta pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Józefa Michalika

Ok. **13.00** wyjazd w drogę powrotną

Ok. **16.00** – powrót do Sanoka.

Cena przejazdu autokarem 30 zł.

Prosimy o wpisywanie się chętnych, nie tylko członków Róż Różańcowych, w zakrystii lub kancelarii.



Zdjęcie z pielgrzymki do Krosna z ubiegłego roku.

Ziemia chełmińska, czyli na terytorium dawnego Państwa Krzyżackiego

W czasie minionych wakacji odbyłem tygodniową wycieczkę na Pomorze. Główną bazą wypadową był Toruń, przepiękne miasto o średniowiecznym rodowodzie, z którego odbywaliśmy wycieczki w kierunku okolicznych miejscowości. Przede wszystkim zwiedziliśmy sam Toruń, zaglądając w różne zakamarki tego grodu, ze szczególnym uwzględnieniem gotyckich kościołów, których wieże i dachy wraz z ratuszem tworzą piękną panoramę od strony Wisły. Ponadto zwiedziłem dokładnie zamek w Malborku, wieloletnią siedzibę Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego, katedrę i pocysterski klasztor w Pelplinie, starówki i kościoły w Chełmnie, Chełmży, Brodnicy, zamki w Radzynie Chełmińskim i Golubiu Dobrzyniu oraz kilka mniejszych miejscowości.

Warto zauważyć, że prawie wszystkie te miejscowości znajdowały się kiedyś na terenie Państwa Zakonu Krzyżackiego. Zakon ten, którego pełna nazwa brzmi Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, powstał w czasie wojen krzyżowych w celu opieki nad rannymi rycerzami krzyżowymi (dokładnie w 1191 r. w Akce). Po zakończeniu wojen krzyżowych Zakon

próbował znaleźć sobie nowe miejsce pobytu – były to najpierw Italia, potem Siedmiogród, aż wreszcie na zaproszenie księcia mazowieckiego Konrada, który miał siedzibę w Płocku, zakonnicy przybyli na tereny Pomorza w 1226 roku. Zakonnicy otrzymali w dzierżawę ziemię chełmińską, która obejmowała część Pomorza i okolice nieistniejącego jeszcze wtedy Torunia. Zakon szybko się rozwijał; budowano zamki, zakładano nowe miasta, a nadania europejskich władców, majątki rodzinne wnoszone przez rycerzy oraz wyprawy na tereny pogańskich plemion pruskich zapewniały środki materialne do tych działań. Wkrótce Zakon stał się znaczącą siłą i zagrożeniem dla zjednoczonego po latach Państwa Polskiego, kiedy to nie tylko zawłaszczył sobie ziemię chełmińską, ale także zajął Pomorze Gdańskie w 1308 roku. W kolejnych latach trwały wojny polsko-krzyżackie, zakończone pokojami w Kaliszu (1343 r.) i dwukrotnie w Toruniu (1411 i 1466 r.). W latach 1309 – 1457 stolicą Państwa Zakonnego był Malbork. Po przegranych wojnach z Polską ekspansja Zakonu skierowała się na północ w stronę Prus, Łotwy i Estonii, gdzie zdobyte zostały przez Krzyżaków duże

terytoria. Kresem Państwa Zakonnego była sekularyzacja zakonu w roku 1525, kiedy to powstało państwo Prusy Książęce, będąca początkowo lennem Rzeczypospolitej.

Będę jeszcze przybliżyć historię Zakonu Krzyżackiego, jego strukturę, oraz zastanawiać się nad sensem jego istnienia i działalności w dalszych odcinkach „wędrowek”. Na pewno nie ma on dobrej prasy w naszym kraju i kojarzy się niemal wyłącznie negatywnie, choć zapewne były także dobre strony jego działalności Braci Krzyżowych. Mimo, że ich interpretacja Ewangelii była inna niż nasza, zgłębiając mentalność ówczesnych czasów możemy stwierdzić, że nie wszystko w ich działalności było całkowicie złe. W każdym razie można się długo zastanawiać nad fenomenem, jakim było Państwo Zakonne, ze wspaniałymi zamkami i kościołami, doskonałą organizacją gospodarki i transportu oraz rozwiniętą kulturą i sztuką.

Na dziś proponuję kilka obrazków z terenów Pomorza, czyli w większości dawnego Państwa Zakonnego. Panoramy Torunia, Malborku, Chełmna będą wstępem do dokładniejszego opisu niektórych miejsc.

Ks. Tomasz Grzywna



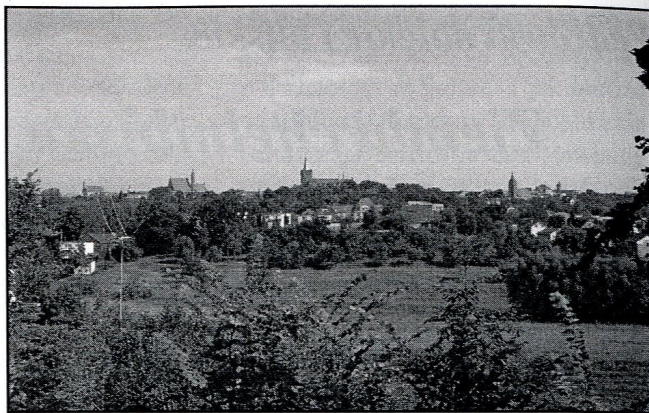
*panorama Torunia z mostu na Wiśle,
w środku katedra św. Janów*



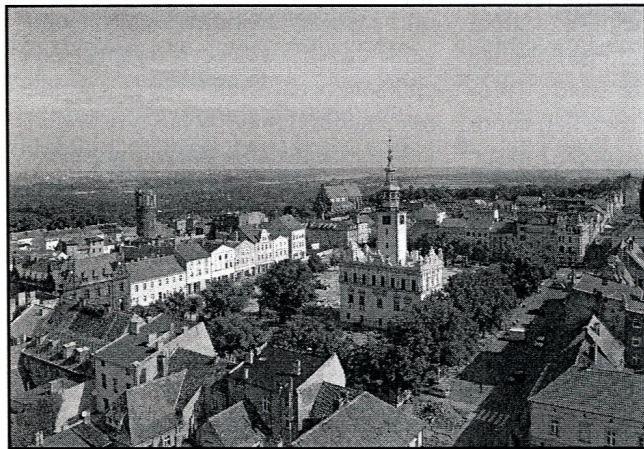
*zdjęcie z wieży ratuszowej w Toruniu w kierunku
Nowego Miasta – neogotyckiego kościoła św. Katarzyny
i gotyckiego kościoła św. Jakuba*



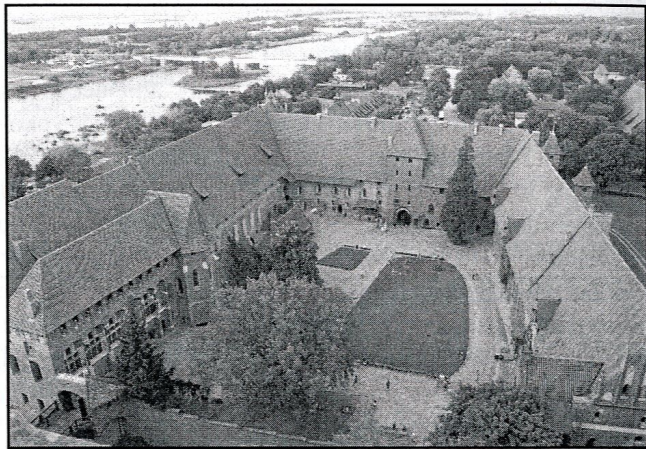
*próba wykorzystania legendy Zakonu Krzyżackiego w turystyce
– dzieci w strojach krzyżackich na dziedzińcu ratusza
w Toruniu*



*panorama Chełmna jednego z centrów krzyżackich,
w środku kościół farny*



*widok z wieży kościelnej w Chełmnie
w kierunku Rynku i ratusza*



*zdjęcie z wieży Zamku Wysokiego w Malborku
w kierunku Zamku Średniego i Nogatu –odnogi Wisły*



zamek krzyżacki w Radzynie Chełmińskim

DZIEŁO BIBLIJNE IM. JANA PAWŁA II W ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ

www.biblista.pl
podstrona: Archidiecezja Przemyska

SZKOŁA ANIMATORA BIBLIJNEGO

Sanok 2012 – 2014

ZAŁOŻENIA I ADRESACI STUDIUM

Podstawowym celem studiów jest formacja i kształcenie animatorów biblijnych do pracy na polu apostołatu biblijnego w Kościele.

Celem studium jest też przygotowanie kandydatów na członków zwyczajnych Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Archidiecezji Przemyskiej.

Adresatami studium biblijnego są osoby duchowne i świeckie aktualnie i potencjalnie zaangażowane w duszpasterstwie, formacji, grupach modlitewnych i apostołskich, stowarzyszeniach i ruchach odnowy Kościoła.

Adresatami Szkoły Animatora Biblijnego są też osoby pragnące osobiście pogłębić swą znajomość Pisma Świętego oraz zdobyć umiejętność lektury, modlitwy i życia Słowem Bożym.

PROGRAM

Rok I:

Wprowadzenie do Pisma Świętego
Geografia i archeologia biblijna
Metody interpretacji Pisma Świętego
Egzegeza i teologia ksiąg Starego Testamentu
Egzegeza i teologia ksiąg Nowego Testamentu
Teoria i praktyka *lectio divina*

Rok II:

Egzegeza i teologia ksiąg Starego Testamentu
Egzegeza i teologia ksiąg Nowego Testamentu
Biblia we wspólnocie Kościoła
Biblia w kulturze
Czytanie Biblii w małej grupie
Seminarium

ORGANIZACJA STUDIUM

Zajęcia odbywają się przez cztery semestry, w każdą drugą i czwartą sobotę miesiąca w godzinach od 9⁰⁰ do 15⁰⁰ przy parafii farniej pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, ul. Grzegorza 5.

Warunkiem ukończenia studium i uzyskania dyplomu jest zdanie egzaminów, zdobycie odpowiednich zaliczeń i złożenie pracy dyplomowej.

Studium organizuje Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II w Archidiecezji Przemyskiej. Odpowiedzialnym za całość formacji jest moderator Dzieła Biblijnego ks. dr hab. Stanisław Haręzga, prof. KUL.

Roczna opłata za studia wynosi 80 zł, z możliwością rozłożenia na każdy semestr po 40 zł.

UPRAWNIENIA

Ukończenie Szkoły Animatora Biblijnego daje następujące uprawnienia:

- umożliwia uzyskanie kościelnej misji animatora biblijnego
- przygotowuje do bycia członkiem zwyczajnym Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II
- upoważnia do prowadzenia grup i spotkań biblijnych
- katechetom i nauczycielom pomaga w staraniu się o awans zawodowy

Mamy karmić się Słowem, aby być «sługami Słowa» w dziele ewangelizacji. Jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia

(Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, n. 40).

WARUNKI PRZYJĘCIA

Wymagane dokumenty (przygotować na dzień inauguracji):

- podanie o przyjęcie
- życiorys (w nim wykształcenie, formacja religijna, parafia)
- ksero dyplomu ukończenia studiów lub świadectwa maturalnego
- 2 fotografie

Inauguracja studium odbędzie się 13 października 2012 r. o godz. 10⁰⁰ (Msza św. w kościele farnym i spotkanie organizacyjne).

Do dnia inauguracji należy tylko zgłosić swój udział w studium na adres:

listownie: ks.dr Andrzej Skiba
ul. Grzegorza 5
38-500 Sanok
telefonicznie: (13) 463-19-98
mailowo: gpp2@op.pl

23 Niedziela zwykła – 09.09.2012. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godz. 17.30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
2. W piątek, 14 września, święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Odpust w Bukowsku i w parafii Ojców Franciszkanów.
3. W sobotę, 15 września, wspomnienie Matki Bożej Bolesnej. W Stróżach Małych Mszę świętą odpustową odprawimy o godzinie 18.00.
4. W przyszłą niedzielę rozpoczyna się Tydzień Wychowania. Zapraszamy dzieci, młodzież, rodziców, nauczycieli, na poszczególne dni tygodnia, które mieć będą specjalną tematykę. Wychowanie młodego pokolenia powinno głęboko leżeć na sercu wszystkich odpowiedzialnych za ten proces formowania umysłów, postaw i zasad postępowania. Osobowość trzeba budować na trwałych fundamentach. Obok fachowej wiedzy potrzeba także wsparcia Ducha Świętego czy świętych, jak patrona młodych ludzi, św. Stanisława Kostki.
5. Przyszła niedziela, to także Dzień Środków Społecznego Przekazu. Z tej okazji składka niedzielna będzie przeznaczona na diecezjalne katolickie Radio Fara.



Intencje w tygodniu od 10 do 16.09.2012 r.

Poniedziałek – 10.09

- 6.30 + Stefania (greg.)
7.00 + Józefa i Stanisław (greg.)
7.30 + Jan Zapotoczny 7 r. śm.
18.00 1. + Katarzyna (greg.)
2. + Włodzimierz i Zdzisław
3. + Jan, Zofia i Maria Urban

Wtorek – 11.09

- 6.30 + Stefania (greg.)
7.00 + Józefa i Stanisław (greg.)
7.30 + Józef 7 r. śm.
18.00 1. + Stanisław 20 r. śm.
2. + Katarzyna (greg.)
3. + Maria i Mieczysław
4. za zmarłych członków rodzin z Róży im. Bł. Jana Pawła II

Środa – 12.09

- 6.30 + Jan i Danuta Żarnowscy oraz + Franciszek Harłacz
7.00 + Józefa i Stanisław (greg.)

7.30 + Maria Łaba

18.00 1. + Stefania (greg.)

2. + Katarzyna (greg.)

3. + Bronisław i ++ z rodziny

Czwartek - 13.09

6.30 o zdrowie dla Elżbiety i zgodę w małżeństwie

7.00 + Józefa i Stanisław (greg.)

7.30 dziękczynna w 54 rocznicę ślubu Eugenii i Krzysztofa z prośbą o zdrowie, bł. Boże i opiekę na dalsze lata

18.00 1. W int. dzieła Radia Maryja z prośbą o usunięcie zagrożeń

2. + Katarzyna (greg.)

3. + Stefania (greg.)

Piątek – 14.09

6.30 + Stefania (greg.)

7.00 + Józefa i Stanisław (greg.)

7.30 + Marian, Jadwiga, Jacek

18.00 1. + Katarzyna (greg.)

2. + Stanisław 5 r. śm. i ++ z rodziny

3. + Krystyna 17 r. śm. i Witalis Serafin

Sobota – 15.09

6.30 + Stefania (greg.)

7.00 + Józefa i Stanisław (greg.)

7.30 dziękczynna w 40 rocznicę ślubu Tadeusza i Marty z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże

18.00 + Katarzyna Kamińska (greg.)

ODPUST w Stróżach Małych

Niedziela – 16.09

6.30 za parafian

8.00 + Stefania (greg.)

9.30 + Katarzyna (greg.)

11.00 dziękczynna w 42 rocznicę urodzin z prośbą o bł. Boże i dary Ducha Świętego dla ks. Sławomira

12.30 + Józefa i Stanisław (greg.)

16.00 + Władysław Abram 23 r. śm.

18.00 + Józef Hadam 10 r. śm.

Płowce: int.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku